

# Fisz O, Mia

A kto? A co?

A mia&#322;em sen, w kt&#oacute;rym znikn&#281;li ci wszyscy,  
co na karku nosz&#261; srogie miny.

Nie bez mojej winy ulotnili si&#281; jak para.

Szed&#322;em ulica, kt&#oacute;ra by&#322;a pe&#322;na barw nie by&#322;

I pe&#322;no d&#378;wi&#281;k&#oacute;w, melodii wysypa&#322;o si&#2

Ulecia&#322;y, wybija&#322;y rytm, a niskie tony

wskakiwa&#322;y mi do brzucha

Ponure g&#281;by ulecia&#322;y, jak bzzzz mucha.

M&#oacute;wi&#281;: Ja jestem eFi, a wszyscy mnie tu znaj&#261;,

Gadaj&#261; do mnie, rozmawiaj&#261;, o czas nie dbaj&#261;.

Ja id&#281; przez &#347;rodek ulicy, czas i pieni&#261;dz tu si&#281; nie liczy

Mia&#322;em sen, kt&#oacute;rym nie by&#322;o miejsca na powa&#380;ne

dygnitarze, konstytucje, paplaniny,

inne pisma urz&#281;dowe inne popeliny,

kt&#oacute;re za&#347;miecaj&#261; &#322;eb

Facet krzyczy: Kpiny! Kpiny!

Nie wtr&#261;caj si&#281;, to m&#oacute;j sen

I nie widz&#281; twojej niezadowolonej miny!

Mia&#322;em sen, w kt&#oacute;rym nie m&#oacute;wiono g&#322;o&#347;

o pieni&#261;dzach, bo pieni&#261;dze nie liczy&#322;y si&#281; wcale!

Ich nie ma!

Wszystko, co by&#322;o niezb&#281;dne do &#380;ycia,

ot tak, spada&#322;o z Nieba!

Wszyscy maja to, co trzeba: tlen, woda, gleba

Mia&#322;em sen

I szed&#322;em ulic&#261;, nogami nie si&#281;gaj&#261;c chodnika..

Wszystko p&#322;ywa&#322;o, jakby gra&#322;a muzyka

A mia&#322;em sen

&#379;e ci&#261;gle jeste&#347; tak blisko,

w zasi&#281;gu r&#281;ki mamy dok&#322;adnie wszystko!

Unosimy si&#281; wysoko, nie spadamy nisko.

Nikt si&#281; nie &#380;ali, nie chwali.

Wszyscy duzi, nie mali.

Porozrzucane d&#378;wi&#281;ki po ca&#322;ej ulicy

Zbieram je, lepi&#281; S&#322;owa wpadaj&#261; do g&#322;owy, ot tak

Czuj&#281; si&#281; lepiej!

Ich nie ma! I nie ma tych co opowiadaj&#261; bzdury!

Ich nie ma! Co szczerz&#261; z&#281;by ostrz&#261;c pazury!

Ich nie ma! Co pr&#oacute;buj&#261; stawia&#263; miedzy nami mury!

ICH NIE MA!

A mia&#322;em sen

Mia&#322;em sen

Mia&#322;em sen

I g&#322;o&#347;nik ogromny, i pulsuj&#261;ce membrany

Wyrzucaj&#261; mnie d&#378;wi&#281;ki, odbijaj&#261; od &#347;ciany

I p&#322;ywam, i lec&#281;, i bujam si&#281; lekko, wysoko, lekko

Wszystko kontroluj&#281;, na wszystko mam oko!

Bo mia&#322;em sen

Mia&#322;em sen

Mia&#322;em sen

Mia&#322;em sen

Mia&#322;em sen